



# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaaklejone) są wolne od opłaty pocztowej — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 20 kor. lub 15 marek, za granicą 25 koron. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 60 hal.

## Przegląd za luty.

Ponad wszystkie wydarzenia tego miesiąca wybijają się na czoło sprawa zawarcia pokoju z Rosją, sprawa wielkiego znaczenia dla całej Europy, w pierwszym zaś rzędzie dla naszej Rzeczypospolitej.

Bolszewicy rosyjscy osiągnęli w ostatnich miesiącach niemałe korzyści wewnątrz swego państwa. Pobici wojska rosyjskie, opłacane przez koalicję, celem przywrócenia do władzy czy to caratu, czy też mniej skrajnych stronnictw, zajęli z powrotem wielkie obszary Rosyi. Armie Judenicza, Denikina i Kołczaka, głównych wrogów bolszewizmu w Rosyi, poszły przeważnie w rozsypkę, a sam Kołczak dostał się do niewoli i poniósł śmierć przez rozstrzelanie. Uporali się więc bolszewicy z wewnętrznymi przeciwnikami, narazie oczywiście, bo niezadowolone z ich rządów w Rosyi nie wygasa. Wtedy przekonała się koalicja, głównie Anglia, że nie opłaci się wspomaganie pieniędzmi i amunicją przeciwbolszewickich wodzów; wydatki były wielkie, korzyść żadna. Gdyby więc Anglia i Francja chciały nadal walczyć przeciw bolszewikom, musiałyby przyjąć z wydatną pomocą Polskę. Bo tylko wojska polskie w najgorszych warunkach zwyciężały bolszewicką Rosję, wydarły jej wielkie obszary polskiej ziemi i dziś posuwają się zwycięsko naprzód na Wołyniu i Podolu, a wspólnie z lotewską armią na północy odpierają ataki. Tymczasem angielscy politycy z Lordem Georgem nie chcą dalszej walki z bolszewikami; z jednej strony niewygodny jest dla nich wpływ Polski na wschodnią Europę i jej przyszła potęga, z drugiej strony fabry-

kantom i kupcom angielskim pilno z nawiązaniem stosunków handlowych z Rosją, ze sprzedażą towarów ogolocoonej przez gospodarke bolszewików rosyjskiej ludności; obawiają się bowiem, że uprzedzą ich Niemcy i że towar niemiecki, raz osiedliwszy się w Rosyi, będzie znowu konkurencją dla angielskiego. Spodziewa się więc Anglia gospodarczego podboja wschodniej Europy. Tym zamiarom stoi oczywiście w drodze wojna, a zatem rozpoczęła już Anglia dość dawno rokowania z bolszewickim rządem. Skutki ich już są widoczne, gdyż towary angielskie idą już do Rosyi, jednocześnie zaś odmówiła Anglia pomocy Polsce, w razie dalszej naszej wojny z bolszewikami. Bolszewicy w międzyczasie zawarli pokój z Estonią i ofiarowali zaprzestanie walki z Polską. Rząd polski w zasadzie zgodził się na rokowania i przygotowuje odpowiedź na propozycje pokojowe.

Jest to zatem sprawa wielkiego znaczenia dla Polski. Zawarcie pokoju przyniosłoby nam wielkie korzyści, z drugiej strony za wszelką cenę zawierać go nie można. Głosy, że propozycja bolszewicka nie jest szczerą, że bolszewików łatwo pobić, gdyż mimo zwycięstw nad Kołczakiem, Denikinem i Judeniczem potęgą ich opiera się na kruchych podstawach nie są poważnymi argumentami przeciw pokojowi. Jedyne miarodajne są względy korzyści lub strat, jakie zaprzestanie wojny przyniesie. Niewątpliwie do korzyści należałaby możliwość podniesienia wewnętrznego rozwoju naszego kraju, zrzeczenie się przez Rosję uroszczeń do wschodnich, historycznych granic Polski, uznanie niezawisłości państw, powstałych na gruzach caratu — jak Finlandyi, Estonii, Łotwy.



z którymi Polska zawarła przymierze. W każdym razie jedynie korzyści lub ujemne skutki dla Polski muszą rozstrzygać przy zawieraniu pokoju, a nie oglądanie się na interesy państw zachodnich.

W przeciwstawieniu do Anglii — Francya nie jest zwolenniczką uznania bolszewickiego rządu i zaprzestania wojny. Wogóle między polityką angielską i francuską zarysowują się głębokie różnice, które tłumaczy się stosunek do Polski. Ze szkoda Francyi i Polski zaczął Lord George popierać pobitych Niemców, co uwiódło się jaskrawo naruszeniem traktatu pokojowego. Żądano pierwotnie od Niemców wydania winnych wojny i okrucieństw wojennych, tymczasem zgodzono się, że niemieckie sądy wydadzą wyroki na niemieckich generałów, polityków, urzędników, winnych mordowania ludności francuskiej, belgijskiej i polskiej, zatapiania okrętów osobowych, podpalania osad i t. d. Oczywiście takie wyjście jest tylko komedią, a nie karą dla zbrodniarzy. Napewno i były cesarz niemiecki Wilhelm wyjdzie cało na tem, gdyż i z jego wydania rezygnuje Anglia, sama zaś Francya nie zdoła doprowadzić do wykonania pierwotnych postanowień traktatu. Ośmiela to Prusaków, którzy nie ustają w zabiegach o zmianę warunków pokojowych — rzecz prosta, na niekorzyść Polski i w staraniach przysporzenia Polsce wrogów. Wichrzenia pruskie na Litwie, nawiązywanie stosunków z bolszewikami wskazują, że pobici nasi zachodni sąsiedzi nie wyrzekają się przygotowań do przyszłej wojny o utracone ziemie polskie.

A właśnie z końcem stycznia i początkiem lutego objęła Polska w posiadanie cały zabór pruski: resztę Wielkopolski, Pomorze, Prusy wschodnie i część Górnego Śląska. Stanęliśmy nad morzem własnym, które uroczyście zaślubiono z Polską przez symboliczne rzucenie pierścienia na jego dno. A jakkolwiek pokrzywdzono nas dotkliwie przez utworzenie wolnego miasta Gdańska, będącego placówką angielskiego handlu, to jednak i ten dostęp morski przyniesie nam wielkie korzyści.

O przyszłości Górnego Śląska i Mazurów rozstrzygnie plebiscyt. Wojska francuskie, włoskie i angielskie zajęły już obszary, na których odbędzie się głosowanie, usunęły się wojska niemieckie. Opuścili one również Gdańsk, obsadzony obecnie przez zbrojne siły angielskie. Rozpoczyna się okres zmagania wpływów niemieckich i polskich. Ludność zamieszkująca obszar plebiscytowy, jest wskutek długoletniej pruskiej niewoli i pruskich prześladowań, niejednokrotnie nieświadomiona narodo, jakkolwiek mówi po polsku. Społeczeństwo nasze musi wyteńczyć wszystkie siły, aby ją oświecić i doprowadzić do zwycięskiego połączenia się z Polską.

Okres plebiscytowy nadchodzi również dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Śląsk zajęły już wojska francuskie i włoskie, na ziemię spiską i ora-

wską mają przybyć w najbliższym czasie. Rządy sprawuje Międzynarodowa Komisya z siedzibą w Cieszynie, w której główną rolę odgrywają Francuzi. Zarządzenia tej Komisji spotkały się z ostrymi sprzeciwami polskiego społeczeństwa — gdyż dotkliwie krzywdzą Polaków i są jawnym popieraniem Czechów. Doszło do tego, iż stracono w Polsce wiarę, że plebiscyt ostatecznie rozstrzygnie spór polsko-czeski. Jeżeli dodamy nadto pokrzywdzenie nasze w dolinie Popradu, której odjęto możność głosowania, to warunki jakiego takiego współżycia z Czechami, już w najbliższej przyszłości równają się zeru. Postępowanie koalicyjnej Komisji dowodzi jasno, że będziemy musieli na własną rękę wyrokować o przyszłości Śląska i południowych kresów.

Sprawy pokoju z Węgrami nie załatwiono jeszcze ostatecznie. Rząd węgierski, zwyciężwszy w wyborach do Sejmu, wniósł protest przeciw okrojeniu Węgier i domaga się zmiany warunków pokoju. Mowy niema o przywróceniu dawnych historycznych granic, o odebraniu przez koalicję zdobyczy Rumunów i południowych Słowian. Większe nadzieje rokowałoby odebranie Czechom ich nabytków, jednak i to jest zupełnie wątpliwe, mimo iż Węgry zdołały zjednać sobie przyjaciół wśród koalicji. — Idzie im narazie głównie o ponownie zajęcie Słowaczyny, na której domagają się plebiscytu, sądząc, że większość Słowaków oświadczy się za powrotem do państwa węgierskiego. Niewątpliwie masy słowackie, mając do wyboru między Madziarami a Czechami, w niemałej ilości oddałyby głos na Madziarów. Gdyby jednak wysunięto pytanie, czy Słowacy chcą niezawistego, własnego państwa, które im się słusznie należy, to ani Czesi ani Węgrzy nie zyskaliby większości w głosowaniu. Nad tem pracuje stronnictwo słowackie ludowe, na którego czele stoi uwięziony przez Czechów ks. Hlinka, a którego przedstawiciele wręczyli memoryał w tym duchu tak polskiemu rządowi, jak i Międzynarodowej Komisji w Cieszynie.

Ze spraw wewnętrznych Polski Sejm zajmował się aprowizacją i zajęciem zboża, karą śmierci na urzędników za nadużycia w służbie, podniesieniem płac funkcyjnarjom państwowym, dodatkami do zasiłków dla rodzin żołnierzy, budową portu nad morzem, podniesieniem rolnictwa z upadku, zniesieniem byłego Wydziału Krajowego i Sejmu byłej Galicyi. Sprawa Śląska, oraz zagadnienia plebiscytowe były również przedmiotem obrad i zastrzeżonej krytyki zarządzeń cieszyńskiej Komisji.

## Nad polskim morzem.

Doczekaliśmy się chwil niezmiernie ważnych. Polska wolna obejmuje w posiadanie ziemie, które niegdyś do niej należały. Na wschodzie już rozszerzyła granice, obecnie wojska nasze dotarły do morza, do



Bałtyku. Ma to ogromne znaczenie dla nas, dla naszej przyszłości. Morze dla Polski to dźwierz otwarte na cały świat, teraz polskie okręty będą wywoziły zboże, drzewo, sól, naftę i znów z dalekich krajów sprowadzać mogą wszystko, czego nam brakuje. Z tego powodu, żeśmy z powrotem wzięli w posiadanie morze, radość panuje wielka. W dniu tym w całej Polsce jak długa i szeroka rozbrzmiewały dzwony po kościołach, wszędzie odbywały się dziękczynne nabożeństwa, wszyscy Bogu dziękowali świętym śpiewem „Te Deum laudamus”. Wszyscy myślą i sercem tam w dalekie strony pobiegli, którzy nie mogli być uczestnikami tej uroczystości, podczas gdy żołnierze wbijali słupy graniczne na znak, że Polska tu panowała i znów panować będzie. Już teraz inaczej poczniemy żyć, inna, lepsza przyszłość przed nami się otwiera. Już nie będziemy zamknięci obcymi krajami jakby murem, teraz mamy drogę otwartą na wszystkie strony, nikt nie może jej nam zamknąć, będziemy zupełnie niezależni od innych narodów. I w tem leży ważność ogromna tej sprawy. Polska wracała nad morze, nad którym drzewiej panowała. Polska z powrotem wzięła, co było jej własnością a co zrabowali jej Prusacy. Już teraz żadna moc nie odbierze, na to nie zezwoli polski żołnierz który straż trzyma hen na wybrzeżu pomorskim.

Godzi się przypomnieć, jaki był przebieg tej niezapomnianej uroczystości. To święto polskie po długie wieki pozostanie pamiętnem w historii naszej. Odbyło się ono w Pucku w miasteczku liczącem 3 tysiące ludności. Ulice, domy po opuszczeniu wojsk niemieckich przybrały szaty odświętne, chorągwie, sztandary polskie po długich latach poraz pierwszy się pojawiły. Przybyły niezliczone rzesze rybaków z pobliskich wsi ze sztandarami, oczekując na przyjazd gen. Hallera, który miał przybyć przez Gdańsk ze swoją świtą, z ministrem Wojciechowskim, admirałem Porębskim, który objął dowództwo nad wojskami morskimi. Zjawili się oddziały ułanów Krechowickich z proporczykami biało czerwonymi, artylerya i batalion morski. Oczu oderwać nie było można od wspaniałego obrazu zgromadzonych, od postawy dziarskich kompanii, od twarzy, zdrowych, rumianych, od których bił zapach. Wszyscy świadomi byli zadania, jakie mieli spełnić. Wszyscy wiedzieli, że przybyli po to, aby w morze wbić słupy graniczne. Dworzec kolejowy wciąż wypełniał się. Z najdalszych stron Pomorza pieszo, wozami zdążali. Co chwile zjawiały się nowe procesyje w nastroju niezwykle uroczystym. Osobnym pociągiem przyjechała też grupa posłów sejmowych wszystkich stronnictw, delegacye z całej Polski. Bowiem niemal wszystkie miasta wysłały swoich przedstawicieli, aby uczestniczyć w tej niezwykle uroczystości. Z utęsknieniem oczekiwany przybył gen. Haller witany okrzykami i nieśmiertelną pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie ruszył olbrzymi pochód ze śpiewami. Widok był wspaniały, niezapomniany. Szeregi wojsk,

delegacye i ludność pomorska, wszyscy wnosili okrzyki z wszystkich twarzy buchała radość, z wszystkich piersi wydierała się pieśń jakby przysięga, że granic bronieć będą przed wrogiem. Ponad tłumami łopotaly chorągwie, znaki polskie, jakby orły, które rozwijają skrzydła, aby obwieścić wieść, że Polska zapanowała nad tą krainą, w której jeszcze wczoraj Prusak mocny pisał prawa zagłady, w której gnębił ducha i mowę polską.

Po wysłuchaniu mszy wszyscy podążyli nad morze. Uformowały się wojska w czworobok, a do zgromadzonych uczestników w porywających słowach przemówił pierwszy wojewoda pomorski Łaszewski:

„Spełniło się najgorętsze życzenie całej Polski— wołał on. — Sztandar Białego Orła rozwija się nad Bałtykiem. I Ty, panie Generale — zwraca się mowca do gen. Hallera — gdy za chwil kilka zatkniesz nasz sztandar na wybrzeżu, dasz wyraz temu, że zadość się stało naszym pragnieniom, że brzeg ten naszym i wiecznie naszym zostanie. Ten sztandar głośić będzie daleko i szeroko, że wolny już ten kawał ziemi, że wolne już od wroga to wybrzeże. I ów słup, który w morze wbijesz na wieczną pamiątkę dzisiejszej chwili, nie będzie słupem granicznym. O nie! On będzie symbolem władztwa polskiego nad polskiem Bałtykiem, on będzie mówił, że stąd rozszerzy się ten polski brzeg. Szczęść Boże w tej pracy, jaką dziś podejmujemy, szczęść Boże polskiemu wybrzeżu, szczęść Boże Tobie, generale, któryś nam to wybrzeże zajął, szczęść Boże Polsce całej z całym dostępem do morza”.

Po przemówieniu wojewody wjechała polska konnica w morze. Ułani zanurzyli w wodę proporce biało czerwone na znak, że obejmuje je Polska w posiadanie, że żołnierz polski je krwią obroni.

Zamarło wszystko w oczekiwaniu. Cisza niezmacona zapanowała, a jeno serca w piersiach biły, jeno morze w oddali szumiało, skądś z dalekich stron na falach przynosiło swoją mowę, całowało brzeg pozdrawiając wolną, polską ziemię.

Ciszę przerwał gromki okrzyk. —

„Bandera w górę“!

Chorągiew polska, wśród huku dział, wśród bicia dzwonów, podniosła się dumnie.

Gen. Hallerowi podają dwa pierścienie, z których jeden rzuca generał w morze, a drugi wkłada na palec w imieniu Polski, zaślubiając je w ten sposób z Rzeczpospolitą po wieczne czasy. Tak to odbyło się to wielkie święto. Polska już panuje nad morzem. Teraz polski okręt swobodnie będzie wyruszał w świat, roznosząc imię Ojczyzny. Polska stanęła w szeregu mocarstw, jako państwo potężne, silne. Już granic żadna moc nie zamknie, już mamy dostęp do morza, a ono jest gościńcem w świat szeroki. Ma to ogromne znaczenie dla całego narodu, będzie to miało też ogromne znaczenie i dla Spisza i Orawy, jeżeli się przyłączy do państwa polskiego. Wprost z portu pol-



skiego będzie można jechać do Ameryki, wszystko będzie można sprowadzić nie tylko z Ameryki, ale nawet z całego świata. Bo Polska wszędzie będzie miała dostęp. — Tymczasem Czesi są zamknięci ze wszystkich stron, jakby wałem, nie mając własnego morza, muszą opłacać cła za najmniejszy drobiazg. Niechże Spiszacy i Orawcy dobrze to rozpatrzą i nad tą sprawą się zastanowią.

## Pamiętajcie o datkach na cele plebiscytów w Tygodniu Zbiórki!



### KRONIKA

**Polska Krajowa Kasa pożyczkowa w Warszawie** zawiadomiła, że wszystkim tym, którzy ponieśli stratę skutkiem niskiego kursu przyjętego przy przeliczaniu dolarów, przesyłanych z Ameryki na korony, wypłacać będzie różnicę między kursem dolarowym w Warszawie w dniu wysłania pieniędzy z Ameryki a obliczonych przez Generalny Konsulat. O tem należy ludność w zwyczajny sposób zawiadomić z pouczeniem, że poszkodowani winni zgłaszać zażalenia z tego tytułu wprost do Krajowej Kasy pożyczkowej w Warszawie, ul. Bielańska 10/12.

**Miejscowy oficcerski zespół amatorski** wystawił we wtorek 17 b. m. w Domu Ludowym na dochód Uniwersytetu żołnierskiego, komedię w 3 aktach A. Fredry „Gwałtu co się dzieje”. Pomijam, czy wybór sztuki był trafny, bo co do tego mają być różne zdania. Co do samej gry, mimo niektórych efektownych momentów widać było pewną niedbałość w opracowaniu. Czyżby amatorzy dlatego, że się im poprzednio powiodło mieli przeceniać swe siły. Radzimy im szczerze nie zapominać o staranności i sumienności w opracowaniu każdego przedstawienia. *M. Burka.*

**Uroczystość zaślubin** Podhala, Spisza i Orawy z polskiem morzem odbędzie się 7 marca w Nowym Targu. Po mszy polowej nad Dunajcem nastąpi rzućcie wianków oraz uroczysta Akademia w Domu Ludowym. Mieszkańcy miasta powinni ozdobić domy chorągwiemi.

**Nowa Rada gminna w Zakopenem** obrala naczelnikiem gminy prof. Kozłowskiego Medarda, zastępcą Stanisława Roja Gaśienice, assessorami pp. Krobieckiego Leona, Pękę Jana młodszego, Ustupskiego Józefa i Stanisława Niemezyka.

**W Knurowie** skradziono nocą w ubiegłym tygodniu gospodarzowi Andrzejowi Zwijasowi czarnego konia z białą plamą na czole.

**Dodatek drożdżniany** jednorazowy dla rodzin żołnierzy, które są uprawnione do pobierania zasiłku, uchwalił Sejm polski.

**Mianowanie.** Sędzia Kowanetz Franciszek w Nowym Targu otrzymał rangę VIII.

**Starostwo nowotarskie** oznajmia, że od dnia 1 marca godziny urzędowe trwają od 8 rano do 3 popołudniu. Z wyjątkiem niedziel i świąt strony mogą udawać się do starostwa tylko od 10 do 12 rano, zaś do referentów tylko od 9 do 12 rano. Poza temi godzinami przyjmuje się strony tylko w sprawach ważnych i niecierpiących zwłoki.

**Czem można zastąpić tytoń?** Wobec niesłychanego podwyższenia cen tytoniu polecamy uwadze nieszczęśliwych palaczy rady dra B. Dybowskiego, ogłoszone w czasopiśmie „Nowa Polska”. Autor poleca wdychywanie kamfory, której kawałeczki, nie ugniatając, należy włożyć do fajeczki, najlepiej w kształcie rurki niewielkiej lub cygaretki; od dołu przykrywa się je cienką warstewką waty, aby nie wypadły. Oczywiście takiej „namiastki” nie zapala się, tylko wdychuje. Cena kamfory w aptekach wynosi obecnie około 10 K za 1 dkg.

**Podwyżka cen za konie, pobrano dla wojska.** Sejm polski uchwalił wypłacenie podwyżki tym gospodarzom, którym pobrano konie dla wojska. Za konie pobrane w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku 1919 dopłaci skarb państwa 50 procent, za konie w listopadzie i grudniu 1919 r. 75 procent, od stycznia 1920 — 100 procent.

**W sprawie zwalozania tyfusu** plamistego w powiatach nowotarskim, nowosądeckim, myślenickim i li-manowskim wniósł poseł Narczyk Potoczek interpelacyę w Sejmie, domagając się szybkiej pomocy i akcji ratunkowej.

**O grunty leżące odłogiem.** Przypominamy, że urzędy gminne mają dostarczyć starostwom wykaz gruntów, leżących odłogiem. Grunty te będą przymusowo wydzierżawione pod uprawę. W wykazie trzeba podać nazwiska tych, którzy chcą ugory wydzierżawić.

**Choroby** w powiecie nowotarskim od 8 do 14 lutego. Płonica: Czarny Dunajec 1. Grypa: Skrzypne 7, Zubsuche 5, Zakopane 3. Tyfus plamisty: Bukowina, Dzianisz, Nowy Targ po 1, Poronin 2, Czarny Dunajec 3, Zakopane 4, Grywałd 6, Tylmanowa 10, Ochotnica 14.

**Ceny monet złotych i srebrnych.** Od 15 lutego płaciła Polska Kasa Pożyczkowa (w zastępstwie jej inspektoraty skarbowe) za złotą dziesięciokoronówkę 177 marek 50 fenigów, za srebrny gulden 16 marek, za koronę srebrną 6 m. 50 f. i t. d.

**Wiece** w sprawie rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu odbyły się 15 i 16 lutego w Stonem, Zembrzycach, Miziernej, Wadowicach, Ponicach, Skawie, Rdzawce, Chabówce, Zarytem, Osielce, Makowie Suchej, Tylmanowej, Krościenku, obu Strumowcach,



**Krośnicy, Rycerce górnej.** Uchwały przesłano Międzynarodowej Komisji w Cieszynie.

**Doktorat.** Kuraś Franciszek, podporucznik korpusu sądowego przy Prokuraturze wojskowej w Przemyślu, rodem z Nowego Targu, otrzymał tytuł doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim.

**Brak wychowania.** Donoszą nam z miasta: W niedzielę 15 b. m. powracałem od znajomych wieczorem w towarzystwie. Przy ulicy Kolejowej napadła nas banda wyrostków i obrzucając nas śniegiem, miotała ohydne obelgi i przezwiska, świadczące smutnie o wychowaniu młodzieży. Ci sami ulicznicy napadli na rynku pewną kobietę i odebrali jej pugilares z łańcuszkiem i srebrnym medalikiem wraz z 40 koronami. W przeszłym miesiącu widziałem, jak jechał wieczorem samami gospodarz wraz z kobietą — i tego opadli ulicznicy: kobieta w płacz, a biedny gospodarz opędał się jak mógł, biczem — Zapytuje, gdzie są rodzice tych smarkaczy? Dlaczego pozwalają wałęsać się swym synom po nocach? Dlaczego nie dbają, aby dzieci ich nie wyrastały — powiem wprost — na bandytów.

**Cukier dla pszczelarzy** jest jeszcze do nabycia przez każdego pszczelarza w dowolnej ilości, w Składnicy Kółek roln. w Nowym Targu (350 kg).

**Kółka rolnicze** te, które nie zdażyły zreorganizować się na podstawie nowego statutu zechcą to skutecznie najdalej do 15 marca i nadesłać wraz ze spisem członków sprawozdanie z reorganizacji i działalności i stanu majątkowego za 1919 rok, w przeciwnym razie zostaną z organizacji wykreślone i pozbawione wszelkich przydziałów.

**Nowa broszura o Spiszu i Orawie.** Ministerstwo Zdrowia Publicznego wydało broszurę Dra Jaworskiego Józefa p. t. „Spisz i Orawa, jako lecznicze stacje polskie”. Autor podkreśla w niej wysoką wartość obu tych ziem dla Polski, jako obszarów nadających się znakomicie na miejsca lecznicze i posiadających liczne źródła mineralne. Zwracamy uwagę na powyższą rozprawę naukową, dodając od siebie czytelnikom spiskim i orawskim, że w razie przyłączenia Spisza i Orawy do Polski, dochody ludności podwyższą się znacznie wskutek przyływu licznych rzesz, szukających tam u stóp Tatr i Babiej Góry powrotu do zdrowia, odpoczynku i zwiedzenia prześlicznej okolicy.

**Wiec** w sprawie kresów zachodnich odbył się w Nowym Targu dnia 18 lutego w sali Domu Ludowego. Przewodniczył obradom burmistrz Franciszek Dworski; referaty wygłosili o Górnym Śląsku p. Mika, górnik z tej ziemi pochodzący, zaś o Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim prof. Sosnowski z Krakowa, poczem ks. Machay wyjaśniał — nie bez słusznych i gorzkich uwag — w jaki sposób nowotarska ludność może się przyczynić do jednania zwolenników Polski. Uchwalono następującą rezolucję: „My obywatele miasta N. Targu zebrani dnia 18 lutego, na wielkim wiecu publicznym jako bezpośredni sąsiedzi Spisza i Orawy,

a najbardziej interesowani i najwięcej dotknięci krzywdzącym wyłączeniem od głosowania doliny Popradu i Czadeckiego, uchwalamy, co następuje: 1) Upraszamy Rząd Rzeczypospolitej polskiej, aby nie ustawał w energicznych zabiegach o rozszerzenie prawa głosowania na dolinę Popradu, na Czadeckie i część okręgu Szaryskiego, bo z temi krajami my Podhalanie stanowimy jeden zwarty obszar językowy polskiej góralszczyzny, a oprócz tego jesteśmy z sobą związani tradycjami historycznymi, łącznością ścisłą geograficzną i gospodarczą. 2) Protestujemy stanowczo przeciw stronnictwu na naszą niekorzyść postępowaniu Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszyńskim, wyrażając przekonanie, że tylko sprawiedliwe i bezstronne postępowanie może zapewnić narodowi upragniony pokój i zgodne współżycie. 3) Wzywamy rodaków wszystkich bez wyjątku, aby w tej decydującej chwili głosowania nie zachowywali się biernie, lecz aby ze wszystkich sił nieśli moralną i materialną pomoc. Tylko zjednoczenie wszystkich sił w działaniu może nam dać zwycięstwo”. — Po wiecu zebrano 1100 K na akcję plebiscytową.

**Do Kółek rolniczych w powiecie!** Biuro porady dla członków Kółek rolniczych etwarte zostało przez Zarząd powiatowy Okręgowego Towarzystwa rolniczego w lokalu Spółki rolniczej „Podhale”. Godziny przyjęć od 1 marca od 11 do 1 w południe w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Wejście do biura od ulicy przez sięń.

**Kursa praktyczne** o kierunkach pracy Kółek rolniczych, o prowadzeniu księgowości rachunkowej w sklepach Kółek i handlu współdzielczym urządza Zarząd powiatowy dla sklepników kierowników ewentualnie i innych członków Zarządów Kółek dnia 24, a w razie potrzeby i 25 marca w sali Koła T. S. L. w Domu Ludowym w Nowym Targu. Bliższe szczegóły zostaną podane osobno.

**Z Kluszkowiec.** W dniu 26 grudnia 1919 spędziła dziatwa szkolna w Kluszkowcach parę chwil miłych. Za staraniem kierownika szkoły p. Sanoka oraz gminy, urządzono dla dziatwy szkolnej „choinkę”. Po słowie wstępem ks. katechety, dzieci odśpiewały kilka kolend, następnie kierownik szkoły przedstawił dzieciom cel choinki, poczem nastąpiły deklamacje dziatwy, a w końcu prawie wszystkie dzieci obdarowano skromnymi podarunkami. — Licznie zgromadzeni rodzice z zadowoleniem przyglądali się i słuchali kolend i deklamacji swych dzieci. — Z uznaniem podnieść należy datki, ofiarowane na cel powyższy: gmina 200 K, Rada szkolna miejscowa 100 K

**Myślenice.** Dnia 15 lutego 1920 odbył się w sali Tow. Sokół w Myślenicach wiec przy licznym udziale ludności miejscowej oraz ludności z gmin okolicznych. Po dłuższym przemówieniu Dra Bronisława Miętusa, w którym mowca wykazał polskosc okręgów Lubowelskiego, Kieżmarskiego oraz powiatu Czadeckiego



i krzywdę, jaką kongres pokojowy wyrządził nam przez wyłączenie tych okręgów od plebiscytu, wiec uchwalili następującą rezolucją: „Zebrani na wiecu mieszkańcy miasta Myślenic i gmin okolicznych protestują przeciwko krzywdzącemu ludność polską wyłączeniu Polskich okręgów: Kieźmarskiego, Lubowelskiego, Szaryskiego i Czadeckiego i żądają rozszerzenia głosowania na te okręgi zgodnie z rezolucją posła Zamorskiego”. Podobne wiece odbyły się w gminach: Sułkowice, Wola radziszowska, Zasań, Trzemesnia, Krzywaczka, Peim, Trzebunia, Bęczarka i Osieczany, a licznie zebrana ludność wiejska w sposób stanowczy wystąpiła z protestem przeciwko wyłączeniu tych okręgów od głosowania i przesłała telegramy, wyrażające solidarność z rezolucją posła Zamorskiego na ręce komisji plebiscytowej w Cieszynie.

**Spekulanci wiejscy.** Donoszą nam ze Sromowiec Wyżnich, że w tutejszej okolicy kręcą się żydkowie po wsiach i usiłują u wieśniaków wykupić austriackie srebrne monety, których niektórzy gospodarze mają sporo. Np. o jednym bogaczu opowiadają, że zgromadził za 2000 K cały stos pięciokoronówek. Zeszłego tygodnia chciał jakiś nieznajomy spekulant kupić u gospodarza na Zawrocin srebrne guldenty i ofiarował po 8 K za sztukę, ale się mu to nie udało. Handlarz straszyl owego gospodarza, że dawna moneta niema już wartości. Oczywiście gospodarz był mądrzejszy, niż się spekulantowi zdawało.

**Podrabiane nawozy sztuczne.** Referent rolniczy w starostwie nowotarskiem podaje do wiadomości, że niesumienni handlarze sprowadzają w nielegalny sposób wielkie ilości mączki Mardina (Schlachtenmehl) zupełnie bezwartościowej, jako nawóz sztuczny i sprzedają rolnikom za żuźle (Tomasynę) po wygórowanych cenach. Ostrzegając rolników przed tem, zwracam uwagę, że nawozów sztucznych, a w szczególności żuźli nie należy kupować, dopóki się niema oceny wartości nawozowej towaru, gdyż w przeciwnym razie rolnik naraża się na straty materialne i na zawód, jaki go spotkać musi przy użyciu lichego nawozu. — Od handlarzy należy żądać gwarancji względnie oświadczenia, że nawóz ma ocenę wartości lub też próbkę takiego nawozu przesłać do Zakładu rolniczo-doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Łobzowska 24. Jeżeli rozbiór próbki wykaże ujemną wartość nawozu, wówczas można niesumiennego handlarza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej i zwrotu kosztów z poniesionej straty.

**W sprawie nawozów sztucznych.** Ministerstwo rolnictwa podjęło już starania, aby z zagranicy sprowadzić przed wiosennymi zasiewami sztuczne nawozy dla rolników. Jest to jednak obecnie niezmiernie trudna sprawa, gdyż towaru tego wogóle brak, ceny zaś wskutek wysokiego kursu zagranicznych pieniędzy są ogromnie wysokie. Jak się dowiadujemy od posła ks. Madzia, posłowie z Podhala zażądali dla powiatu nowo-

tarskiego 100 wagonów nawozów sztucznych. Czy jednakże przyjdzie taka ilość, jest bardzo wątpliwe. Dlatego też gospodarze nie powinni się oglądać na niepewną pomoc, ale skrzętnie wyzyskać każdą garstkę bydłęcego nawozu.

**Znowu w sprawie dolarów.** Otrzymałmy list z Ameryki, w którym radzi się nas piszący, czy zmienić dolary w Ameryce, gdzie mu jakiś — widać porządnie oszukańczy — bank ofiarowuje po 40 koron za dolar. Widzicie więc z tego, jak wielkie krzywdy cierpią wskutek oszustów nasi ludzie w Ameryce, skoro u nas się płaci za dolara koło 200 koron. W listach więc, wysyłanych do waszych krewnych do Ameryki, radźcie im dla ich własnego dobra, aby pieniądze przekazywali przez polskie konsulaty, gdyż tylko wtedy unikną grabieży ze strony oszustów. Radźcie im również, aby unikali wedle możliwości zmieniania pieniędzy w nadgranicznych stacyach, jak np. w Boguminie, Oświęcimiu, gdy tam najczęściej obok złodziei kieszonekowych najwięcej przebywa oszukańczych, pokątnych bankierów, bogacących się ludzką krzywdą.

## NADESŁANE.

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie Panu Dyrektorowi szpitala powszechnego w Nowym Targu Drowi Türschmidowi oraz Panu Drowi Porucznikowi Billińskiemu z 2-go pułku Strzelców Podhalańskich za doskonałe wyleczenie połamanej ręki.

Z poważaniem  
Jan Rutkowski

Oświadczamy niniejszem, iż JWP. Wincentego Regieca, naczelnika gminy w Zakopanem, niesłusznie posądziliśmy, iż wypowiedział słowa, będące przedmiotem Jego skargi o obrazę czci przeciwko nam do Sądu powiatowego w Nowym Targu wniesionej. Czyny naszego żalujemy i zań go przepraszamy.

Józef Zwijacz Kozica. Bronisława Zwijacz Kozica

## KINO „TATRY” W NOWYM TARGU.

W niedzielę dnia 29 go lutego 1920 r.  
2 przedstawienia

## \*\*\* GEHENNA \*\*\*

(dramat obyczajowy w 5 aktach).

komedia PRZYGODY MIŁOSNE CESIA 1 akt.

## ŚWIERZB - PARCHY

i inne wyrzuty skórne usunie się specjalną  
**maścią i mydłem,**  
które są bez zapachu i nie plamią bielizny,  
a po jednorazowym użyciu zupełnie wyleczy.

Dostać można tylko:

w Poroninie w aptece pod „Szarotką“.



Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## WYSZŁA Z DRUKU KSIĄŻKA

ks. Ferdynanda Machaya

### „SPRAWA SŁOWACKA“

Cena 1 K.

Cena 1 K.

Skład główny w księgarni Gebethnera,  
Kraków — Rynek-główny. ....

## Ważne p. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów  
najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych na-  
wozów, by takowe na czasie otrzymać

**kalnit — sole potasowe**  
wysoko procentowe.

### Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie  
uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko  
całowagonowe posyłki każdego gatunku.

### Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski  
**dachówkę asbestową „Asbit“ i t. p.**  
wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

### Koniczynę czerwoną i tymotę

Inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma.

## JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

**ZYWIĘC, RYNEK 22.**

obok kościoła farnego.

## APTEKA W NOWYM TARGU

Rynek, (obok kościoła)

pozostaje obecnie pod nowym zarządem

### Eugeniusza Dąbrowskiego

magistra farmacyi, b kierownika aptek krakowskich

i posiada na składzie

**świeże środki leczniczo krajowe i za-  
graniczne.** .....

## KASZEL - CHRYPKĘ choroby piersiowe ::

usuwa skutecznie

**Syrup balsamiczno-ziolowy** Dra Seeburgera

Tran rybi. — „Cognac“. — Wina. — „Sapomenthol Matuh“  
jedyny środek przeciw bolom nerwowym i reumatyzmle.

Ekspeller. — Wódka francuska z mentholem.

Balsam kapucyński. — Świeże środki leczni-  
cze krajowe i zagraniczne. — Opatrunki.

Przyrządy gumowe. — Opaski rupturowe.

Wata czysta. — Termometry. — Hegary kom-  
pletne. — Mydła toaletowe, perfumy, pudry.

Krem na twarz. — Spirytus do palenia. — Pro-  
szek do tuczenia bydła. — Wody mineralne

poleca:

**Apteka pod „Szarotką“ w Poroninie.** ..

## JAKÓB REKUCKI

45 Helderberg ave, Schenectady N.Y., U.S.A.

poleca swą

## Agencję pism amerykańskich

„Dziennik Związkowy“ — w Europie 6 dolarów rocznie,

„Ameryka Echo“, tygodnik „ 4 „ „

„Gwiazda Polarna“, tygodnik „ 4 dol. 25 cent rocz.

W tych gazetach można ogłaszać **poszukiwanie**  
**osób znajomych, krewnych i przyjaciół w Ameryce!**  
Każde słowo ogłoszenia kosztuje **2 centy amerykańskie.**  
Przyjmuje także wiadomości do gazet polsko-amery-  
kańskich.

Administracyom gazet w Polsce polecam mój  
zakład. — Przyjmuje do rozprzedaży polskie pisma  
wedle umowy, jednam prenumeratorów. — **Gazety**  
**z Polski są teraz w Ameryce pilnie czytowane!**

Wszelkie korespondencye adresujcie:

**Jakób Rekucki, 45 Helderberg ave, Schenectady N.Y., U.S.A.**

## TOW. AGRARNO-OSADNICZE WE LWOWIE

### ma do sprzedania

we wschodniej Galicyi grunta dla włościan w roz-  
maitych powiatach, a między temi też całe folwarki  
po 160, 180, 250 morgów z lasami i budynkami fol-  
warcznymi w cenie 2500 K do 4000 K za morg.

Wiadomości udziela bezpłatnie zastępca tego

Towarzystwa:

**Dr. Jan Lisowski, adwokat w Nowym Targu.**



**Związek ekonomiczny Kółek rolniczych  
we Lwowie:**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

**dostarcza hurtownie:**

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary

**„IUS“ Kursa prawnicze „IUS“  
Kraków, Jasna 10/7.**

zreorganizowane

□ □ przystosowane do ostatnich zmian. □ □

Dla prowincyi i wojskowych  
system pisemny.

**Lekcje zbiorowe i indywidualne.**

(1)

**Ważne dla sklepów  
wiejskich!**



Airament. Bibułki do papierosów.  
Gukierki, Czernidło, Drożdże. Esencja  
octowa. Farby do materji i do  
keruczków. Różne farby do malowa-  
nia i do wapna. Figi, Herbatę, Kawa  
palona. Mydła, Mydłałka, Oliwę  
do maszyn, Orzechy, Pastę, Pieprz,  
Sodę, Sliwki, Ślodzię, Tutki, Świe-  
— — kocielne i t. p. — —

poleca firma **Adam Zapiórkowski**

**Nowy Targ, Rynek 13.**

**SPRZEDAJE i KUPUJE**

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzę-  
dników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma  
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

**Czytajcie**

**Nowiny Spisko - Orawskie**

**SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM**

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejstr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 1.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI”, UL. KRUPOWKI

TRZY FILIE: ULICA KOSCIELISKA, CIAMCÓWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SOBOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy  
wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy  
skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory  
do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

**HURTOWNE SKŁADY WIN.**

**GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU**

3



# NOWINY SPISKO - ORAWSKIE

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POLAKÓW SPISKICH I ORAWSKICH.

## ○ głosowaniu.

— Wiecie już, jakie to będzie to głosowanie?

— Ba, jeszcze u nas na Spisie i na Orawie niedużo o tem wiadom.

— No widzicie, to i my jeszcze nie znamy wszystkiego, jako to będzie urzondzone. Ale sie dowiemy wnet, bo lada dzień aljancka komisya ogłosi, kto ma prawo głosować i jak sie będzie głosować. A jak tylko ogłoszom o tem panowie z komisji, to my Was zaraz pouczymy. Ale zaś nie jest tak, żebyśmy nie a nie nie wiedzieli już teraz. Bo naprzykład pewne jest, jak amen na końcu pacierza, że głosowanie będzie tajne.

— A co to znaczy: tajne?

— Tajne, to tyle, że nikt a nikt nie będzie wiedział, na kogo oddacie głos, chyba, że sie sami tem pochwalicie. Ale jak sami nie rozgadacie, to ani panowie z komisji, ani Polacy, ani Czesi nie dowiedzom sie nigdy, czy Bartek dał głos na Polskę, czy zaś Stasiak na Czechów.

Jakoz to ta komisya urzondzi, żeby taka tajność była, kiedy przecie bndom widzieć, jako Bartek albo Jasiak głos oddaje, bo przecie muszom przyjść sami do panów z komisji?

— Ano jużci tak, że sami przyjdom i Jasiak i Wojtek i Bartek i wszyscy, ilu ich w dziedzinie. Panowie z komisji uwidzom ich, bo ludzie to nie duchy, ale nie uwidzem, koniu dali głosy. A wiecie dlaczego? Bo takim głosowaniem nikt nie będzie mówić: ja chce za Polskom, tylko se na karteczce w domu napisze te słowa „Polska“ włoży karteczke do koperty, zalepi i odda panom z komisji.

— To sie miarzeba bać, że sie „pepiki“ zwiedzom, że ja głosował za Polskom?

— A nie! Nawet i Polacy tego sie nie dowiedzom, bo przecie okiem koperty nie przekolesz.

— Ale przecie potem panowie koperte otworzom, żeby karteczki za Polskom osobno przerachować, a osobno te, które bndom za Czechami.

— Prawda, że otworzom, ale dopiero wtedy, kiedy już cała dziedzina odgłosuje. — Kto wtedy pozna, że to wasza koperta, jak tych kopert będzie setki albo i tysionce? A może i to być, że panowie z komisji dadzom całej dziedzinie jednake koperty; to wtedy jeszcze bardziej nikt nie pozna, czy ta koperta Bartka, a druga Jaśka, bo wszystkie bndora podobne do siebie jak dwie krople wody.

— Bo to sie nazywa tajne głosowanie?

— Istnie to właśnie. A to Wam jeszcze powiem. Wy gadacie, że sie bndom bać ci, co na Polske głosujom. A ja wam na to powiem, że ci sie powinni bać, co na Czechów głosy dadzom, bo tych będzie bardzo mało.

— Tak powiadacie?

— Ano jakoz inaczej? Nie słyszeliście już, ile dziedzin gada, że do Polski chcóm, a nie do Czechów? Zabiercie sie kiedy po wsiach i sami pytajcie. Bo to prawda! Ino ludzie sie bojom i głośno o tem jeszcze nie mówiom, bo Czechy siedzom jeszcze na Spisie i na Orawie. Kto mondry, ten siedzi teraz cicho, boby go „pepiki“ do haresztu zaparli, ale niech ino przyjdzie wojsko francuskie i włoskie, niech ino będzie to głosowanie, to tyle Czesi głosów dostanom, że sie świat z nich uśmieje, bo przecie na wszystkie strony gadali, jako ich na Spisie i na Orawie kochajom.

— To myślicie, że Polacy wiecej dostanom głosów?

— Jak amen w pacierzu! Bo sie już całe dziedziny opowiadajom za Polskom. Dużo i takich do Polski chce iść, co z poczontku za Czechami byli, ale sie już poznali, czem pachnie czeskie panowanie. Ci już dzisiaj wszyscy som za Polakami. Nie pachnom nikomu czeskie długi, podatki i rekwirowanie. Wienc widzicie, że nie ci bndom sie bać, co Polsce dadzom głos, bo tych będzie tysionce a tysionce, ino ci, co sie z pepikami towarzyszom, bo tych będzie mała garsteczka.



— Mnie się też widzi, że „pepiki“ sami widzą, że z nimi źle.

— Ano widzicie! Dlatego was straszom. Bo i na Śląsku z nimi źle. Pomiarkujcie ino sami, kielo to wsi na Orawie i Spisie będnie za Polakami. No i co zrobiom ci czescy „wujkowie“ ze swoimi głosami na Czechom proci takiej emie, co stoi za Polskom? Nie a nie!

— Ale przecie gadajom Czechy, że nasi krajanie, co som w Ameryce, wszyscy odgłosowali na Czesko-słowiańsko.

— E, lepiej mi o takich głupich gadaniach ani nie mówcie. Przecie to bajka dla głuptaków wymyślona przez „pepików“. Cóż sobie rachujecie ze nasi rodacy ze Spieza i Orawy, co siedzom w Ameryce het pogłupieli, żeby iść do Czechów? Czy myślicie, że nie wiem już, co tu u nas Czesi wyrabiali, jak kradli i jak rekwirowali! Nie bójcie się! Z pierwotka to ta nie wiedzieli, bo listy do Ameryki długo szły, ale dzisiaj to już wszyscy wiem, co „pepik“ warta. A może się ta i trafi jaki niewiadomy, co nie słyszał jeszcze, jakie to Czechy majom pazdury na gazdowskie dobro. No to taki może jeszcze trzyma za czeskim ształem, ale przecie dla was takie trzymanie niema waloru. Czyście kiedy widzieli, żeby taki, co widzi na oba oczy, poszedł za ślepym? Ano nie, boby kark skrecił. Tak i wy patrzcie się na tych, których Czesi nie oślepiłi.

— A wiecie, powiadajom też i to, że nasi krajanie w Ameryce nie wiedzieli nawet, na co głosujom i na co się podpisali.

— Bo i to prawda! Przecie to tak było: zebrałi w Ameryce tych, co się urodziłi na Orawie i Spisie i kazali się podpisywać. — Ani ludzie nie wiedzieli na co te podpisy, a innym to mówili, że Polacy gnębiam i uiskajom biedny naród orawski i spiski i że trzeba się bronić przed Polskom. Tak to kłamaczali przed ludem w Ameryce i własne grzechy na Polaków rzucali. A zresztom przeczytajcie, co o takim amerykańskim głosowaniu pisał ksiendz Sikora Antoni z Orawy. Przecie on znalazł w podpisach swoich krewnych, którzy dawno pomarli, Czechy nawet nieboszczyków podpisywali.

— A czy takie głosowanie w Ameryce będnie się liczyć?

— Ani trochę! To ino bałamuctwa czeskie, żeby ludziom oczy zamydlić. Głosowanie w Ameryce nie będnie nic znaczyć, bo panowie z aljanckich krajów powiedzieli wyraźnie, że tylko tych głosy będnom ważne, którzy podczas głosowania siedzom tu na miejscu na Spisie i na Orawie.

— No to poco Czechy urzondzały takie głosowanie w Ameryce?

— Na to jacy, coby was okłamać. Przecie oni sami wiem, że tylko mieszkajomy na Orawie

i na Spisie majom prawo oddania głosu. — Jakby w dzień głosowania jaki Orawiak albo Spiszak mieszkał naprzykład w Nowym Targu, toby też głosu nie miał, chyba, że wróci na ten dzień do swojej dziedziny.

— A przez zastępców nie będnie głosowanie?

— Jak to przez zastępców?

— Ano, bo Czechy gadajom, że za tych w Ameryce mogom głosy dawać inni; naprzykład tak; ja mam brata w Ameryce i ten brat pisze mi, coby za niego dał głos, albo coby jaki notaryusz za niego głosował.

— Śmiejcie się z tego! Nie będnie głosowania przez zastępców. Każdy sam musi przyjść przed panów z komisji. Tu pełnomocnictwa z Ameryki niema.

— Widzę z tego wszystkiego, że nas Czesi dobrze cyganiom.

— Toście jeszcze tego nie wiedzieli? Przecie to strasznie cygański naród i piony.

— A wyjaśnijcie mi jeszcze lednom rzecz. Namawiajom nas „pepiki“ coby nie na Czechów, bo na Słowiańsko dać głosy. Jako temu wierzyć? Bo się ludzie pytajom o to.

— Wszystkie głosy, co dacie na Słowiańsko, policzem panowie z komisji na Czechów.

— Czemuż to tak? Przecie Czesi to nie tusamo co Słowiaki?

— To prawda, ale ształ ten sam. Patrzenie, jako się nazywa ich republika. Wiecie jak? Nazywa się „Czesko-słowiańsko“ Bo oni zagarneli do siebie i Słowiaaków. Wienc te głosy, co będnom na Czechów policzy się Czechom, te głosy co będnom na Czesko-słowiańsko, pójdom też na Czechów, a te które na Słowiaaków, też Czechom depisze komisja, bo Słowiaacy a Czesi to jeden ształ jedna republika.

— Ale przecie som tacy, co nie chcem Czechów, ino samosztatnego Słowiańska.

— Ja to wiem, ale to się na nic nie przyda. Choćbyście i odgłosowali na Słowiaaków, to z tego samosztatnego Słowiańska nie będnie, a sami sobie szkoda narobicie, bo Czesi te głosy dostajom. Komisja powie, żeście zapomnieli dopisać Czesko — przed Słowiańsko i policzy te kartki Czechom.

— Ale przecie jeżdżom po Orawie i Spisie agitatorzy, co mówiom, że ich posłała Ludowa Stranka i gadajom coby głosować na samosztatne Słowiańsko.

Moiściewy! Tacy, co chcem naprawdę samosztatnego Słowiańska, siedzom dziś cicho bo Czesi wnetby ich do aresztu zaparli, jako zrobił z ksiendzem Hlinkom. Nawet autonomii Słowiańsku nie dadzom. To tylko tak cyganiom przed głosowaniem. Kto wie, może nawet Hlinkę przed głosowaniem wysłać do więzienia, coby naród jeszcze bardziej obalamucić, a po głosowaniu znowu go zamknom. Dochoda w Paryżu połączyla Czechów ze Słowia-



skami w jeden sztat i choć to słowiacka krzywda nie chce Słowiensku dać samosztatności ani autonomii.

— To gdybym dał głos na Słowiensko, to sie ten głos Czechom bendzie liczył?

— Ano tak! Bo zważcie se ino. Republika nazywa sie: Czecho-Słowiensko albo Czesko-słowienski sztat. Jak kupujesz krowe, to z głowom i ogonem razem. Tak i tu! Kto kupi Czechów, ten kupi ze Słowiakami; kto kupi Słowiaków, ten dostanie ich z Czechami razem. Oddasz głos na Czechów, to on pójdzie na Czesko-słowiensko, oddasz głos na Słowiensko, to on też bendzie policzony na Czesko-słowiensko. To widzicie Czechy i Słowiacy dzisiaj, to i o dwóch końcach: weźmiesz jeden koniec, to i drugi musisz brać.

— Widzicie, a Czechy gadajom, że jak damy głos na Słowiensko, to zrobiom samosztatne Słowiensko.

— Ino Czechom wierzeie! Nie wiecie, co z Hlinkom zrobili, kiedy pojechał do Polski i do Paryża, żeby prosić za samosztatnem Słowienskiem? Przecie Czechy chcą zniszczyć całkiem Słowiaków.

— A czy Słowiensko bendzie kiedy samosztatnem?

— Bendzie; ja w to mocno wierze. Ino nie Czechy samosztatność dadzom.

— A kto?

— Polska przyjdzie z pomocom Słowiakom, nadto sami Słowiacy muszom sie przygotować do wyrzucenia Czechów ze swego kraju.

— Myślicie, że Polska pomoże?

— Myśle. Bo widzicie, że do Polski już jeździł ks Hlinka, ks Mnehel i inni. POCO jechali? Aby Polakom powiedzieć, że Słowiensko gnembiom Czechy i że Czechów Słowiaczy wypendziliby, gdyby tylko mieli silo. A przecie wyrzucenie Czechów, to wspólny interes i Polski i Słowienska. My nie chcemy mieć Czechów za sossiadów, milej nam ze Słowiakami być w przyjaźni i sossiedztwie.

— To nie słuchać Czechów i ich najemników, jako gadajom o Słowiensku i autonomii?

— Nie! Nie dać sie okłamać. Głosować za Polską, bo każdy inny głos policzom Czechom, a wtedy sam sie wepchacie w czeskie sidła i czeskom niewole. Głosujcie tylko za Polską, kiedy i Słowiensku dobrze żytycie. Pomożemy potem i Słowiakom, wyrwianych ich także z czeskich ronek. Po całym Spisie i po całej Orawie powinno sie rozlegać: **Przez Czechami, przez z kłamstwom i okrutnom republikom czesko-słowiackom!**

## Co mówi papież o Czechach i ich kościele?

Wiedzie już, że Czechy chcą mieć własny kościół. Otóż papież potempil ich starania, nazwał

je schyzmom i zbrodniom, oraz zagroził klientom kościelnom. Stało sie to 15 januara tego roku, a osobne pismo papieskie grozi czeskim odszczepieńcom karami kościelnymi. Papież mówi w tem piśniu, że donzenia ksienzy czeskich łamom jedność katolickom, sprzeciwiajom sie nauce kościelnej i dogmatom i wykłina schyzmatyków.

## Do rodaków z Podhala w Ameryce.

Dostaliśmy od was kilka listów; trudno by nam było na każdy z osobna odpowiadać, wienc do wszystkich piśzemy w naszych „Nowinach”.

Wojna światowa ustała. Potenga państw, które nas gnembiły, jest złamana. Austrya sie rozleciała, Rosya głęboko upadła, Prusy som pogromione. Na gruzach tych państw odżywa nasza kochana ojczyzna i wraca po długim śnie do nowego życia. Wierzymy wam, że Ojczyzna stokroć lepiej kochacie zdaleka — my tak samo. Jest wielka nadzieja, że w tej Ojczyźnie zakwitnie dobrobyt, niemuszom dzieci, ojcowie iść w przyszłości za granice, obszary Polski som tak bogate, żyzne i szerokie, że każdy swoje dziecko potrafi wyżywić.

I my sie temu cieszymy. Wolność zakwitła, jak te kwiaty po majowem deszczu. Możesz jechać kolejom do Krakowa, do Poznania, do Warszawy, nikt ci nie zabroni; czasy rosyjskie minęły, kiedy ani kroku zrobić nie było wolno bez paszportu. Pewni som Polacy sami siebie, wienc niczego sie nie bojom, dostali wolność i drugim jej udzielajom. Prawda, że dużo szpiegów chodzi, lecz taka to już ta polska natura, że i wrogów w spokoju niecha.

Długa wojna nas bardzo wyczerpała, zabrała młode siły, żywoty, zabrała i ojców. Wyniszczyła bydło, ziarno: wrogowie brali, co sie dało: nareszcie do dzwonów sie wzięli, nasze wieże ogolocoone stojom bez dzwonów. Kara nie minęła ich, bo kto posien-canom rzeczom ludzi zabija, sam śmierci nie ujdzie. I tak sie stało. Państwa zaborecze padły, my zaś pewnie stojmy. Nasz wojak ukazuje światu, że godni jesteśmy spadku.

Po nieboszczykach dużo zostało złodziei, którzy okradali Rosję, Austryę: w swoim rzemiośle dalej chcieli iść i za czasów naszych, lecz teraz sie ich karze. W Krakowie już moc złodziei i paskarzy rozstrzelano, co innym odbiera chęć do dalszego rzemiosła.

Wszystko przychodzi do porzondku, czemu sie bardzo cieszymy. Wszyscy bracia Polacy ze wszystkich dzielnic jesteście złączeni. Królewjak, Poznanczyk, Małopolanin już oddycha w wolnej ojczyźnie — nadejdzie czas, że i Mazury i Słonczacy, Orawcy i Spiszacy też ku nam sie przyłączom. — I wtedy bendzie wielka i potężna Polska.



Właśnie teraz toczymy walkę z Czechami. Na całym pograniczu skalnego Podhala ruch jest bardzo wielki. Jest wojna nowomodna, którą narzucił nam Wilson i Rada czterech w Paryżu. Nie potrzebujemy ani armat, ani karabinów, a przecież jest walka. Walką piórem i słowem. Dużo się z pomiędzy was zapyta, o co właśnie wam chodzi?

Otóż kochani nasi rodacy z powiatów; Nowy Targ, Żywiec, Myślenice, którzy mieszkaliście we wsiach granicznych ze Spiszem i z Orawą i Czackim; będnąc w starym kraju dużo razy zauważyliście, że do was przybył człowiek ze Spisza, Orawy i Czackiego tym samym językiem gada, jak i wy. Napewno z pomiędzy was dużo wiedziało, że pół Spisza i Orawy i okrug czacki po naszymu, to jest po polsku mówi, wbrew temu, że oni pochodzili z zagranicy. Dużo razy mówiliście do nich, że oni są ze Słowaczyny.

Takie to były czasy, nikt się nie troszczył o swoich braci, z wyjątkiem kilkunastu ludzi. Ogół zapominał o nich, chociaż historia uczyła nas, że Spisz należał do Polski aż do XIII wieku; potem zaś od r. 1412—1772 był w polskich rękach, Orawa zaś do wieku XII polską własnością była, do XVI tylko część górna, tj. od Twardoszyńca na północ, Czacki okrug jeszcze w r. 1800 jest własnością Słńska.

Dlatego te obszary należały do Polski, bo góralska, polska ludność tam mieszkała. Teraz właśnie o tę ludność toczy się walka. Złoczyli się wszyscy Polacy, niechże i oni razem z nami będnąc

Ogół zapominał o nich, oni zaś spali w głębokim śnie przez lat kilkadziesiąt. Chociaż sami Słowacy upominali nas o zapomnianych braciach, chociaż sami Czesi obliczyli tę ludność, ukazując cyfry nie małym, bo po naszymu tam mówionym naliczyli około 120 tysięcy, my śpiąc w letargu, nie zauważyliśmy tego. I nie było się czemu dziwić. Rozsiekani na kawałki, za ledwie najważniejsze kawałki zdołaliśmy pozbiierać z naszego ciała.

Kochani rodacy teraz stoimy na własnych nogach, mamy swoje ciało, lecz tem ciału brakuje to ucha, to palca, to kawałka szaty. Temi kawałkami są Mazury, Słnsk, Orawa, Spisz i Czackie. Stoi Polska potężna, bez tych kawałków jest nieładna. Te części tu na granicy południowej Czesi chcą zrabować i Polskę oszpeci. My zaś bronimy naszych braci, budzimy ich, bo i oni głęboko zasnęli, niesom jeszcze wszyscy uświadomieni. Chociaż po naszymu mówiom, uważam się niektórzy za Słowaków, bo tak im nagadali. Lecz bardzo dużo się ich już zbudziło i chce do Polski należeć. Gdy zaś widzieli, że Czesi nieprawie sięgają po tę ziemię, posłała ta ludność delegację do Paryża i tam prośbę jej sam Wilson wysłuchał i obiecał wszystko możliwe.

Kochani Podhalanie! Teraz na Spiszu i Orawie będnąc głosowanie, gdzie chcemy należeć nasi bracia. Czesi wszelkimi środkami przeplacają. Balamucem, terroryzują naszych braci, nawet i tam w Ameryce naszym braciom odgrzali się, że jak się za Czecho-słowacką republiką nie podpiszemy, to z osad będnąc wypędzemy. Dużo z pomiędzy nich i tam jest nieświadomych, niewiedzą, że są Polakami, że są naszymi braćmi. Ku wam więc kochani rodacy zwracamy się. Wy, którzy jesteście z Jabłonkowa, Mostów, Rajczy, Soły, Roztoki spotkacie się albo wiecie, gdzie mieszkają ludzie pochodzący z Czaczy, Skalitego, Turzówki, Herduki, Wesołego, Nowoci. Niezapominajcie, że macie przed sobą własnych braci, uświadamiajcie ich, że język ich jest polski i przekonujcie ich, że oni są synami wielkiej Polski. Tak samo i wy, którzy pochodzicie z Korbielowa, Jeleśnej, Zawoju, Sidziny, Spytkowic, z powiatu myślenickiego, uświadamiajcie ludzi pochodzących z Wesołego, Podhory, Mutnego, Zubrzyce, Lipnicy, Bobrowa, Podwilka, Jabłonki, Chyżnego, Głodówki, Suchej Góry, Piękielnika, Podskła; uświadamiajcie ich, że oni są Polakami, że ich język nie słowacki, lecz polski, bo po polsku mówiom. Ich język jest taki, jak mówiom w Nowym Targu, Ludźmierzu, Krakowie, a nie taki jak mówiom w Trzociance, w Namiestowie, w Tencynie, Liptowie.

Jest was tam dużo z powiatu nowotarskiego, którzy macie znajomych i krewnych na Spiszu i to przeważnie we wsiach: Jaworzyna, Czarnagóra, Zdziać, Trybś, Nowa Biała, Frydman, Krempachy, Łapsy, Starawieś, Kacwin, Lubowla, Gniazda, Kiezmarek, Lendak, Relów, Kołaczków i t. d. i t. d. i tych też uświadamiajcie, dajcie im „Gazetę Podhalańską“, „Nowiny“ i polskie ksionżki.

Kochani rodacy w Ameryce, drogą naszą „Podhalańską“ ku wam się zwracamy, abyście tych braci budzili i polskie gazety im czytać dawali; niechaj czyta „Podhalańską“ każdy Spiszak i Orawiak, niechaj czyta każdy Podhalańcin, bo tylko z tego się można dowiedzieć, o co chodzi.

Nasza wolna Polska tylko wtedy będnąc mocna, jeżeli całe Tatry do niej będnąc należeć, w tym razie granice południowe stanowią mur z granitu, lecz to tylko wtedy będnąc możliwe, jeżeli Spisz i Orawa z naszymi braćmi do Polski będnąc przyłączeni. — Serdeczne pozdrowienia zasyla Wam z Podhala

J. B.

Nowy Targ, w lutym 1920.

